Rok 1931. Tom V. Zeszyt 35.

WALKA Z BOLSZEWIZMEM

KWARTALNIK BEZPARTYJNY I NIEZALEŻNY
POŚWIĘCONY OBRONIE POLSKI
PRZED BOLSZEWICKO-KOMUNISTYCZNYM NAJAZDEM.

Ślepota inteligencji.

Z. Krasiński o komuniźmie.

Zdemaskowane plany.

Rewolucja w Hiszpanji.

„Pięciolatka" w S. S. S. R.

Cena zeszytu 1 złoty.

TREŚĆ ZESZYTU:

Walka z bolszewizmem jest pismem, reprezentującem poglądy i działalność Centralnego Biura Porozumienia Organizacyj Współdziałających w Zwalczaniu Komunizmu. Adres: Warszawa, Widok Nr. 5. tel. 342-3o.

Zeszyt 35-ty obejmuje II-gi kwartał 1931 r.

I. Ślepota warstw oświeconych.

Wybuchy rewolucyjne, pchające masy przeciwko panującemu ustrojowi politycznemu, społecznemu i gospodarczemu, nigdy nie są wynikiem świadomych dążeń tych mas.

Organizuje rewolucję zawsze stosunkowo niewielka grupa zawodowych rewolucjonistów, umiejętnie wykorzystująca i pogłębiająca niezadowolenie mas i prowadząca te masy do zbrojnego buntu. Powodzenie wybuchu rewolucyjnego zależne jest od wielu czynników, jak to wykazaliśmy w „Uwagach o rewolucji komunistycznej" [1]), lecz w szczególności od rozkładu moralnych podstaw, myśli i woli w łonie warstw przodujących i rządzących w narodzie, a potem dopiero od energji grupy rewolucyjnej i od stopnia wzburzenia mas ludowych.

Właśnie na ten rozkład warstw przodujących narodu, a więc w obecnych czasach inteligencji, czyli warstwy oświeconej, pragniemy zwrócić uwagę naszych czytelników.

Bowiem, zanim wybuchła „wielka" rewolucja we Francji w 1789 roku, komuna paryska w 1871 roku, „rosyjska" rewolucja marcowa, a później bolszewicka w 1917 roku, obecna kwietniowa „hiszpańska" rewolucja w 1931 roku — to wszystkie te polityczne przewroty zostały poprzedzone przez rewolucję w umysłach warstw rządzących i narodowi przodujących. A później dopiero ujawniły się polityczne tego owoce, w postaci zagarnięcia władzy przez grupę rewolucyjną, początkowo „umiarkowaną", później komunistyczną, niekrępującą się żadnem prawem i wyrzynającą masowo i bez sądu swoich przeciwników.

Tę rewolucję w umysłach przeprowadza literatura, rozpowszechniająca najrozmaitsze sugestje, teoryjki i teorje, często ubierane w poważną szatę nauki. Rodzą się prądy, zachwalające pewne szablony myślenia, podważające podstawy istniejącego ustroju moralnego, politycznego, społecznego i gospodarczego.

Nowe poglądy i teorje chrzci się mianem postępu i reklamuje jako najlepszą receptę na zabezpieczenie wolności i szczęśliwości powszechnej. Równorzędnie piętnuje się panujący ustrój, jako wstecznictwo, tyranję, przeżytek etc. Akcja ta nie jest oczywiście przypadkowa: ma ona swe źródło zawsze w tajnikach międzynarodowego rewolucyjnego spisku.

Zastrzec przy tem musimy, że nie uważamy się wcale za przeciwników postępu, opartego na doświadczeniu historji

---

[1]) W zeszycie 33, tom IV, rocznik 1930.

i zdrowej ewolucji. Cóż bowiem powinniśmy nazywać postępem, jak nie zmianę na lepsze? Rzecz tylko w tem, aby *rozumnie* zdążano do zmian na lepsze. A właśnie historja poucza, że z tym rozumem nie jest dobrze. Dotąd bowiem ludzie nie zrozumieli, że wiele pięknych teoryj niesie skutki straszliwe i że tylko taka teorja jest coś warta, która w życiu praktycznem daje wyniki dobre. Nigdzie zaś nie znajdziemy tylu wskazań dla wartościowego postępu i tylu ostrzeżeń, co w doświadczeniach przeszłych pokoleń.

W wieku XVIII we Francji tysiące pięknych upudrowanych głów arystokratycznych, szlacheckich i mieszczańskich poddaje się teorjom, które później w swej logicznej konsekwencji prowadzą te głowy pod gilotynę. Rewolucję francuską przygotowała wielka ofensywa intelektualna przeciwko monarchji, przeciwko podstawom ładu społecznego, przeciwko religji, przeciwko wszelkiemu autorytetowi. Pisma Diderota [1]), Rousseau, Voltaira, Encyklopedja, prace historyczne Duclosa [2]) etc. etc. wszystkie godzą w monarchję, przeprowadzając jej stopniową abdykację. A arystokracja francuska zachwyca się nowemi teorjami, opiekuje się autorami, popiera, reklamuje, podnosi do poziomu mężów opatrznościowych, rozświetlających mroki. Później przyszła rewolucja polityczna, dyktatura jakobinów (komunistów), terror, zniszczenie i taki upust krwi i sił narodu, że Francja długo leczyć się musiała ze skutków zachwalanego „postępu".

W wieku XIX we Francji, niefortunne rządy Napoleona III-ciego, rozbijające przymusem i korupcją zdrową i naturalną organizację narodu, doprowadziły do tego, że „prawomyślny" i na gorszych instynktach oparty cement, spajający państwo, okazał się w wojnie francusko-pruskiej za słaby. Nastąpiła klęska wojenna i upadek monarchji. Społeczeństwo zaś, wchłaniające chciwie przez czas rządów Napoleona III-go literaturę o wyraźnem zabarwieniu rewolucyjnem i podlegające sugestjom „wielkiej" rewolucji francuskiej i sugestjom „wiosny ludów" (1848 r.), uległo już dostatecznie rozkładowi moralnemu, myśli i woli, aby nie móc się przeciwstawić akcji grupy rewolucyjnej, kierowanej przez Karola Marksa, przebywającego podówczas w Londynie [3]). Nastąpiły czasy krwawej „komuny paryskiej", zakończonej rzezią i paleniem Paryża.

W wieku XX-tym w Rosji arystokracja, szlachta, ziemianie, mieszczanie, młodzież akademicka — a więc inteligencja, warstwa przodująca i biorąca udział w zarządzaniu kra-

---

[1]) np. „*Lettre sur les sourds*".

[2]) „*L'histoire de Louis XI*".

[3]) Zewnętrzną ekspozyturą akcji Marksa było stowarzyszenie „Association Internationale des Travailleurs", czyli I-sza Międzynarodówka Socjalistyczna.

jem—poddaje się coraz silniej pojęciom, wytworzonym przez rewolucję francuską i przez socjalizm i rozczytuje się w obcej i własnej literaturze rewolucyjnej. W latach 1916-tym i 1917-tym rozmawiałem z wielu przedstawicielami rosyjskiego ziemiaństwa i mieszczaństwa i byłem zdumiony „wolnomyślnością“ i „postępowością“ poglądów inteligentnych Rosjan. Wcześniej jeszcze, jako uczeń szkoły średniej w Kijowie, byłem zapraszany na wykłady propagandowe o socjaliźmie, organizowane przez arystokratkę rosyjską, właścicielkę wielkich włości, członkinię poufnej organizacji, obejmującej szczyty rosyjskiego społeczeństwa! A wśród rosyjskiej studenterji wpływy myśli rewolucyjnej były przeważające. Gdy więc nastąpił wybuch rewolucyjny w marcu 1917 roku, całe społeczeństwo powitało go z entuzjazmem, bo i tu rewolucja w umysłach poprzedziła bunt zbrojny i umożliwiła jego zwycięstwo. A po idyllicznych miesiacach „bezkrwawej“ rewolucji nastały rządy bolszewików i inteligencja rosyjska została poprowadzona do rzeźni, zwanej czrezwyczajką (G. P. U.). Naród zaś rosyjski znalazł się w okrutnych szponach komunistycznej dyktatury nad proletarjatem, wobec której najgorszy ucisk carski wydaje się szczytem tolerancji i humanitaryzmu.

W Hiszpanji jesteśmy dziś świadkami początkowego stadjum powtarzania się historycznej tragedji, wywoływanej ślepotą i błędami warstw oświeconych. Upadek monarchji hiszpańskiej spowodowała przedewszystkiem postawa szlachty, mieszczaństwa, młodzieży akademickiej i części korpusu oficerskiego. Alfons XIII dlatego opuścił Hiszpanję, że zdawał sobie dobrze sprawę, iż niema się na kim oprzeć, bo nawet najżywotniejszemi interesami z monarchją związane warstwy społeczeństwa zajmowały stanowisko chwiejne, ulegając sugestjom, które już w niniejszym artykule charakteryzowaliśmy. Rzecz oczywista, że nastroje te wzmocniła dyktatura Primo de Rivery, posługująca się metodami żywo przypominającemi metody Napoleona III-ego. Zbytnie odchylenie wahadła politycznego w kierunku nierozważnego krępowania zagwarantowanych konstytucją swobód obywatelskich zawsze mści się przez odchylenie się wahadła w kierunku przeciwnym, w kierunku rewolucji. Hiszpanja przeżywa dziś miodowe miesiące rewolucji, ale czy warstwy przodujące zdołają opanować burzę, do której wybuchu nieopatrznie same dopuściły i przyczyniły się? Żywimy uzasadnioną obawę, że przyszłość niesie świeżo ogłoszonej republice hiszpańskiej dużo chmur.

W Polsce przeżywamy kryzys moralny, polityczny i gospodarczy. Bacznie badając nastroje mas i inteligencji, musimy powiedzieć otwarcie, że jesteśmy zaniepokojeni. Dół

narodu radykalizuje się coraz bardziej, a warstwy oświecone poddają się prądom, znieczulającym ich czujność na przygotowania agentów komunizmu. A od tego, czy nasze warstwy oświecone będą miały oczy otwarte i czy zdobędą się na wysiłek myśli i woli, niszczący robotę wywrotową głosicieli rewolucji społecznej, zależeć będzie życie tych warstw i niepodległość Polski.

Henryk Glass.

II. Zygmunt Krasiński o komuniźmie.

Wszyscy wielcy nasi poeci byli z konieczności politykami, skoro w narodzie, pozbawionym możności wszelkiego działania, słowo stawało się czynem, a poruszając zagadnienia bytu i wolności narodu, było czynem politycznym. Nikt jednak z pośród wielkich twórców naszych XIX wieku nie miał tyle danych, co Krasiński, na męża stanu, polityka i kierownika państwa. Możnaby powiedzieć, że urodził się on na kanclerza dawnej Polski, godnego stać obok Jana Zamoyskiego czy Ossolińskiego, albo na współczesnego ministra spraw zagranicznych; możnaby równie się wyrazić, że ta zasadnicza zdolność Krasińskiego pchnęła go do twórczości o wybitnie politycznym podkładzie. Nieboska, Irydion, Przedświt, Dzień dzisiejszy, wszystkie te trudne i dlatego mało-popularne arcydzieła, mają podkład i dążenia polityczne; zajmują się sprawą zmiany ustroju państw i społeczeństw; sprawą upadku i ocalenia zorganizowanych społeczności ludzkich.

Te „kasandrowe słowa“, jak sam Krasiński swą twórczość określa, nie zajmują się tylko przeszłością i współczesnością autora, ale z genjalną intuicją wielkiego poety i fenomenalną logiką myśliciela ścisłego—przenikają i w przyszłość, nietylko własnego kraju, ale i całej Europy, całej ludzkości. Oto, jak w r. 1854 przewiduje on np. czasy, które niedawno przebyliśmy: „...Polska — mówi — jest kluczem równowagi przyszłej Europy. Zwycięży ten, kto ją potrafi przywrócić do życia... Bałbym się... żebyśmy w niedługim czasie nie mieli kłopotu różnych Polsk rozmaitych. Będą między niemi fałszywe, będą i prawdziwe. Mogłaby być jakaś Polska niemiecka, mogłaby być i Polska rosyjska...”

Szczególniej zajmowała Krasińskiego przyszłość Europy ze względu na grożące jej przewroty społeczne i na rosnącą potęgę i wpływy Rosji, przyczem wzrost obu zjawisk uzależniał od upadku Polski. W memorjale do papieża Piusa IX w r. 1848, mówi: „Od powtórnego ukazania się Polski w świe-

cie zależy dziś na wschodzie postęp, na zachodzie ratunek cywilizacji... Polska ginąc, zostawi świat na pastwę europejskiej anarchji i wschodniego barbarzyństwa; oboje będą nieuniknione. Anarchja europejska, rozdzierając się własnemi rękami, ułatwi spełnienie bezbożnych marzeń wschodniega barbarzyństwa..."

Rozbiory Polski były zaiste początkiem europejskiej anarchji, rozdzierającej w Wielkiej Wojnie z r. 1914 — 1918 własnemi rękami Europę, która zbierała tylko owoce zbrodni, dokonanej przy jej przyzwoleniu na Polsce przed stu laty, zaś Wielka Wojna ułatwiła „spełnienie bezbożnych marzeń wschodniego barbarzyństwa" t. j. powstanie Bolszewji, despocji komunistycznej. „Świat ku zamętowi się stacza — mówi poeta — na śliskiej spadzistości chciałby się utrzymać, a nie sposób mu... Będą szaleli jedni i drudzy. Moskwa i Rzeczpospolite czerwone będą się ścigać nawzajem, płodzić się nawzajem i nawzajem wytracać... Moce niebieskie zatrząsną się w każdym człowieku, a kto nie dotrzyma... ten zbrodnie i gwałty popełniać będzie, dowiódłszy sobie loicznie albo mistycznie, że nadeszła epoka zbrodni i że zło stało się dobrem — i ten zgubi się na wieki, a za to może osiąże na ziemi kilka dni władzy nad rozpasanymi towarzyszami — zaprzeda duszę szatanowi za potęgę, ową rozkosz pychy..."

W poemacie filozoficzno-politycznym, p. t. „Dzień dzisiejszy", określa Krasiński szczegółowo komunizm. Oczywiście, Krasiński nie myślał o dzisiejszych komunistach, użył on jednak określenia, które już za jego czasów miało tę samą treść co i dziś, to samo pochodzenie, działaczy tego samego rodzaju i te same cele. Więc, jest pokrewnym komunizm w ujęciu Krasińskiego z demokratyzmem zachodnioeuropejskim i z panslawizmem. Demokratyzm bowiem miał za zadanie wyrwać społeczeństwa z koła „zgniłych przesądów", grozić rzezią „szlachcicowi", pod hasłem ratowania „Ojczyzny", na zasadach: „krwi sobie utocz, gdy stoisz nad grobem! W łeb sobie wypal, kiedyś mocno chory". A panslawizm ma na celu „ster rządów" i przygotowanie na „strawę", oczywiście, ludów słowiańskich.

Komunizm charakteryzuje poeta w ten sposób, że „by zrzucić ucisk, nie łez nam i pisku, ale gorszego trza jeszcze ucisku! Despotyzm zbijesz tylko despotyzmem, nie liberalnym żadnym krytycyzmem!" Postępowość w pojęciu komunizmu, to „nie zważać na prawa: kiedy, gdzie, jaka przyjęta ustawa — celom się twoim na nic nie przydawa!"... „Czem znów genjalność? Ot, w jednym momencie przełamać naród w odmienne nagięcie i wciąż twórczości trzymając pochodnię, czuć się nad wyrzut wyższym i nad zbrodnię"!

„Cnotliwym ludziom zanadto wygodnie! — określa kapitalnie poeta arcybystre spostrzeżenie — żadnej wewnętrznej nie spełnią ofiary, nie narażają się na zgryzot czary, nie chcą się shańbić i skalać dla ludu, jak Sen-Just-Marat — ci dwaj święci brudu! i są spokojni nawet na szafocie! To moralności jakby wielkie pany, co chodzą w uczuć jedwabiu i złocie! A co z tej cnoty, gdy kraj podeptany?”...

„Gdy twórczość kata, słuszna wziąść nawet przemoc nad narodem... i tyranię marząc, źle nie marzę!...” — zapewnia komunista u Krasińskiego, mówiąc dalej, że...

...„oczywiście komunizm tyraniją!
Ni takiej mają niewoli na świecie
Ci, których Turek, albo Chińczyk gniecie!
Przed komunizmu dopiero obliczem
Każda jednostka w społeczeństwie — niczem.
Własność przepada — twe włosy, twa skóra
Nie twe, lecz rządu — to mi dyktatura!...
Rząd, gdy jedynym właścicielem będzie,
Zaraz się zjawi moc i pogrom wszędzie.
Ci wywłaszczeni wszyscy w jednej chwili,
Jak lwy się będą — obaczycie — bili.
Nic tak człowieka w animusz nie wpędza,
Jak zwrot do stanu zwierząt: głód i nędza!...
Więc dla mas wynajdź jakby kształt caratu,
Więc podnieś Moskwę jakby do kwadratu,
A taką Moskwą obalisz Moskala...
Piekłem na piekło!...”

Aby zdobyć panowanie, komunizm doprowadzi do tego, że „będzie się pasowało z ślepem ciałem ślepe ciało, z brudem — brud! I będzie świat cały nad grobowym progiem bez Boga! Ostatnim mu Bogiem — wszechtrwoga! Przed strachu bałwanem zgniją ludzkie serca! Wieku tego panem: kat, szpieg i morderca!... Wszędzie wstyd i ból! Widnokrężna podłość wszędzie!...”

Oto genjalna charakterystyka dzisiejszości bolszewickiej‘ rozlegająca się z połowy wieku XIX, jak głos starożytnej Sybilli. Gdyby Krasiński patrzał dziś na komunizm żydowski w Rosji, nie mógłby zasadniczych rysów jego lepiej ująć i wyłożyć.

Krasiński nie jest przeciwnikiem takiego stanu społeczeństwa, gdy w prawdziwej miłości wzajemnej wszyscy będą pomagali sobie do wzajemnego postępu, gdy „z szlachtą polskąpolski lud” stanowić będzie harmonijną, dopełniającą się całość. I taki stan można będzie także nazwać komunistycznym w znaczeniu „powszechnym”, „wszystkim służą-

cym" stanem, i podobny „stan komunistyczny Państwa — mówi Krasiński — może być celem, ku któremu ciąży historja świata", ale „by nie być najstraszniejszą ironją, najszaleńszym despotyzmem, musi nastać dopiero w dni owe, gdy Chrystusowe oświecenie wszystkich uświęci...", ale komuniści (i z czasów Krasińskiego i dzisiejsi) wrzeszczą: „Nic w niebie! Wszystko na ziemi! co znaczy: Rznij drugich! Pal! Siecz! Morduj bez miary!..." — jak mówi Krasiński w liście do Cieszkowskiego.

A obok tego materjalistycznego ujęcia bytu, à priori odrzucającego chrześcijaństwo, jest i pojmowanie przez komunistów Chrystusa, jako jednego z rewolucjonistów. Komunista woła: „Zrównam wszystkie ciała, zrównam wszystkie dusze... Choćby rozwiać gmach w perzynę, ja się stwarzam w Katylinę... Chcecie? w Bonaparta! Chcecie, to i w Chrysta! w cobądź!... hej! Ja komunista!..."

Z genjalną bystrością wskazuje Krasiński źródło tego moralnego rozkładu komunistycznego, który w bolszewizmie w dzisiejszej Rosji najlepiej się przejawił. Zrozumiał on, jeden z pierwszych w Europie XIX wieku, rolę żydów we wszelkich zaburzeniach społecznych, i w komuniźmie również, i przedstawił ją w „Nieboskiej Komedji", w pierwszej scenie tego utworu.

Zebrani w szałasie żydzi, zwący się sami „braćmi podłymi, braćmi mściwymi" — wypowiadają swoje credo, z którego wynika, że, mimo przyjęcia chrztu świętego, są oni talmudystami, wrogami „Krzyża, podciętego, zbutwiałego, stojącego dziś (po wybuchu rewolucji) nad kałużą krwi..." Wrogi stosunek do krzyża rozpoczął się przed wielu wiekami, zapewne od Golgoty i Zmartwychwstania, po którem zaczęła się ich „praca wieków, praca markotna, bolesna, zawzięta". Sam Jehowa prowadził żydów w tej pracy, „Jehowa, pan ich, nikt więcej"; Jehowa to żydami „gdyby splotami niezmiernej gadziny, oplótł świat czcicieli krzyża"; Jehowa „porozrzucał ich wszędzie", czyli owo żydowskie rozproszenie po świecie miało i ma, wedle Krasińskiego, podkład nie tyle ekonomiczny, ile polityczny.

Przyjąwszy chrześcijaństwo dla łatwiejszego oddziaływania na „panów swych dumnych, głupich, niepiśmiennych" (bo nieznających Talmudu), żydzi wprowadzili do społeczeństwa chrześcijańskiego pojęcia przewrotne „wolności bez ładu", a popchnąwszy je do „rzezi bez końca", mieli nadzieję osadzić potęgę Izraela na zatargach i złościach, na „głupstwie i dumie" chrześcijan, do których pozornie należeli.

Do tych wpływów ogromnie im dopomógł „Krzyż, święte znamię"... i „woda chrztu", która „połączyła ich z ludźmi",

bo dzięki temu „uwierzyli pogardzający miłości pogardzonych", a „wolność ludzi" stała się „prawem" żydostwa i „uwierzyli synowie chrześcijan w synów Kaifasza", uwierzyli w to, że „dobro ludu" jest celem żydów, a przecie, jak głoszą trymfująco oni, „przed wiekami wroga umęczyli ojcowie nasi, my go dziś na nowo umęczym, i nie zmartwychwstanie więcej", byle „chwil kilka jeszcze, jadu żmii kropel kilka jeszcze..."; nie mają oni zresztą żadnej wątpliwości, że ziści się ich hasło odwieczne: „Świat nasz, nasz, o bracia moi!"...

Krasiński nie dożył naszych czasów, ale my dzisiaj widzimy w Bolszewji pierwszy krok do urzeczywistnienia tego hasła.

Dr. I. K.

III. Z frontu wewnętrznego.

Dzień 1-go maja w Polsce.

Dzień 1-go maja w Polsce miał naogół taki przebieg, jak w roku ubiegłym, gdyż udział mas w manifestacjach i pochodach nie był większy. Inną była taktyka komunistów. Przeważnie nie tworzyli oni jednego wielkiego pochodu, któryby od razu zwracał uwagę władz, lecz organizowali szereg małych grup manifestantów, występujących równocześnie w wielu punktach danej miejscowości. Większe grupy utworzyli komuniści tylko w Sosnowcu i na Śląsku, gdzie Królewska Huta posiada duży procent komunistów. Zaznaczyć trzeba, że wzrosła znacznie agresywność komunistów w stosunku do policji. Zauważyć się też dało zwiększenie wpływów komunizmu na niektórych terenach wiejskich.

Akcję pierwszomajową przygotowywała K. P. P. (sekcja III-ciej Międzynarodówki) bardzo staranie. Okólnik Komitetu Centralnego K. P. P., ogłoszony w marcowym numerze (39-tym) organu K. P. P., drukowanego w Berlinie p. t. „Nowy Przegląd", podaje cele tej akcji:

...„ Na pierwszym planie tegorocznej kampanji majowej stać musi mobilizacja polityczna mas pracujących *przeciw wojnie imperjalistycznej, w obronie Z.S.R.R...* Musimy ze szczególną siłą popularyzować spółdziałanie z Armją Czerwoną w razie wojny, przechodzenie na stronę Armji Czerwonej, organizowanie masowych strajków politycznych przeciwko wojnie, odmowę wyrabiania i transportu amunicji, gazów trujących i t.p."

...„*Głównym przedmiotem agitacji i propagandy majowej winna być popularyzacja postępów pięciolatki, zestawienie bilansu rządów dyktatury faszystowskiej w Polsce, kryzysu w całym świecie kapitalistycznym z bilansem dyktatury proletarjatu w Z.S.R.R.* [1])"

---

[1]) W myśl tych dyrektyw agenci komunizmu wtłaczają w mózgi robotników i chłopów niesłychane brednie i kłamstwa o Rosji sowieckiej, jako o „raju" dla ludu pracującego. Red.

...„Szczególne znaczenie przybiera w tym roku kampanja majowa *na wsi.* Winna ona przejść pod znakiem mobilizacji najszerszych mas... chłopstwa do walki przeciw podatkom, egzekucjom, lichwie, komasacji, rabowaniu serwitutów, przeciw szarwarkom i innym ciężarom wojennym, o żądania bezrobotnych mas wsi".

...„*Cała kampanja majowa jak i dzień 1 maja winien przejść pod znakiem jednolitego frontu proletarjackiego, walki o zdobycie większości klasy robotniczej, o doły robotnicze i chłopskie partyj socjal- i nacjonal-faszystowskich*".

...„W kampanji majowej partja powinna zgrupować dokoła siebie, pod swoim przewodem *wszystkie masowe robotnicze i chłopskie organizacje antyfaszystowskie*, rewolucyjne związki zawodowe, oraz Lewicę Związkową, dążąc do utworzenia szerokiego bloku antyfaszystowskiego".

...„Punkt ciężkości powinien leżeć *w warsztatach pracy* oraz na PUPP-ach".

...„Dzień 1 maja winien być dniem masowej i zaciekłej *walki* o ulicę".

...„Sytuacja wymaga jaknajwiększego wysiłku ze strony partji, aby kampanja majowa dotarła do koszar. Należy *powołać żołnierzy* do odmowy ćwiczeń, porzucania koszar i wspólnych z proletarjatem wystąpień... Przez specjalne odezwy, ulotki i ustną agitację należy wezwać żołnierzy, aby nie dali się użyć do łamania demonstracyj robotniczo-chłopskich, oraz do wojny przeciw Z.S.R.R., aby w razie wojny zwrócili oręż przeciw burżuazji. Przy zetknięciu się demonstacyj ulicznych z żołnierzami, należy manifestować braterski do nich stosunek, głosząc hasło wspólnej walki robotników, chłopów i żołnierzy".

Rozmyślnie podajemy ważniejsze wyjątki z okólnika KC. KPP., gdyż instrukcje w nim zawarte nie są instrukcjami tylko na dzień 1 maja, lecz również na dzień 1 sierpnia, a zarazem są odzwierciadleniem szerszych planów bolszewickiej Moskwy w stosunku do Rzeczypospolitej. Ostateczne cele tych planów odsłaniają nam „hasła", wskazane we wspomnianym okólniku:

...„Do czynnej pomocy robotniczo-chłopskiej Armji Czerwonej!

...„Kolejarze! Żadnych transportów przeciw Armji Czerwonej! Nie przewoźcie broni, amunicji, gazów trujących przeciw Armji Czerwonej! Żołnierze! Nie dajcie się użyć za narzędzie do wojny przeciw ZSRR, skierujcie bagnety przeciw generałom, pułkownikom, oficerom".

...„Przekształcić wojnę imperjalistyczną w wojnę domową przeciw własnej burżuazji!

...„Przeciw zamachom faszyzmu na świadczenia w Kasach Chorych!

...„Przeciw pogorszeniu ustawy emerytalnej dla pracowników państwowych, przeciw likwidacji ubezpieczeń społecznych, o ich rozszerzenie. O 7-godzinny dzień pracy, o podwyżkę zarobków, o zapomogi dla wszystkich bezrobotnych w mieście i na wsi w wysokości pełnego zarobku!

...„Ani grosza podatków... Do walki o ziemię bez wykupu dla pracujących chłopów!

...„ Precz z okupacją Ukrainy Zachodniej (t.j. Małopolski Wschodniej. Red.) i Białorusi Zachodniej! Do walki o samookreślenie aż do oderwania i zjednoczenia Ukrainy i Białorusi Zachodniej z Republikami Radzieckiemi! Niech żyje samookreślenie Górnego Śląska aż do oderwania!

...„Przeciw uciskowi narodowemu, antysemityzmowi, o całkowite równouprawnienie narodowe!

...„Niech żyje Polska Republika Rad Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich!"

Z haseł powyższych widzimy, że w celu pociągnięcia mas, agenci bolszewiccy wiążą bezpośrednie bolączki materjalne mas z bolszewickiemi celami rewolucyjnemi, obiecując przy tem naiwnym „gruszki na wierzbie". Jeśli zaś chodzi o stosunek partji komunistycznej do Państwa Polskiego, to jeszcze raz niezbicie stwierdzić można, że jest to partja zdrady, buntu i zbrodni, utrzymywana przez rząd Rosji sowieckiej.

IV. Zdemaskowane plany bolszewickiej Moskwy.

Komitet Centralny komunistycznej partji w Polsce (K.P.P.), egzystującej nielegalnie, ogłosił w nielegalnej broszurce, wydanej w styczniu b. r. *uchwały II-go plenum KC. KPP.*, czyli uchwały drugiego plenarnego zebrania tego komitetu. Uchwały te, ujęte w broszurkę 40-stronicową, są dyrektywami dla komunistów w Polsce, dyrektywami uzupełnianemi specjalnemi instrukcjami, perjodycznie i konspiracyjnie rozsyłanemi. Wszystkie te uchwały i dyrektywy oparte są na wskazaniach i rozkazach, idących z bolszewickiej Moskwy. Dotyczą one roku 1931-go, ale zarazem mają zasadnicze znaczenie dla akcji wywrotowej na dalszą metę. Dlatego uważamy za swoj obowiązek część tych planów bolszewickich publicznie zdemaskować, aby ułatwić społeczeństwu polskiemu sparaliżowanie akcji, organizowanej przez wrogów Rzeczypospolitej, wrogów naszej niepodległości, wrogów ładu społecznego, rodziny, religji, wrogów wszelkiej pracy, mającej na celu solidarność naszego Narodu i podnoszenie dobrobytu jaknajszerszych mas ludowych.

Instrukcja w sprawie najbliższych walk ekonomicznych.

Ciężki okres kryzysu gospodarczego pragnie KC. KPP. wykorzystać dla rewolucjonizowania mas, wmawiając tłumom, że to warstwy zamożne i rząd celowo dążą do „pognębienia i wygłodzenia ludu pracującego". Rosja sowiecka, w której robotnicy i chłopi znajdują się w stokroć gorszej sytuacji niż w Polsce i są zakuci w kajdany niewolnictwa, ta Rosja sowiecka jest systematycznie gloryfikowana, jako „państwo robotnicze", opływające rzekomo w niezwykłe dostatki.

Wyjątki z uchwał, dotyczących „walk ekonomicznych" w Polsce, brzmią jak niżej:

1. — Spotęgowany atak kapitału na wszystkie warunki pracy i płacy proletarjatu, zerwanie umów w przemyśle górniczym i hutniczym,

wzmożona fala redukcji, zmniejszenie zasiłków dla bezrobotnych, wymagają skoncentrowania całej uwagi partji na walce przeciw nowej ofensywie kapitalistycznej dokoła codziennych bolączek i bezpośrednich żądań, wysuwanych przez głód, nędzę i bezrobocie. *Walki ekonomiczne są głównem ogniwem w rewolucyjnej mobilizacji mas, w rozsadzaniu podstaw dyktatury faszystowskiej.*

2. — Plenum stwierdza, że dotychczasowe wysiłki partji dla zorganizowania walk ekonomicznych były niewystarczające. (Dalej pod a, b, c, d, e — wyliczono braki akcji komunistycznej. Red.).

Najważniejsze zadania w najbliższym okresie są następujące:

a) *Na terenie okręgu łódzkiego* zadaniem naszem jest zorganizowanie komitetów w fabrykach, zwołanie nowej szerokiej konferencji dla wyłonienia komitetu strajkowego, reprezentującego wielkie fabryki. Akcja śród robotników pracujących musi być jaknajściślej związana z walką bezrobotnych. Stworzenie sieci komitetów bezrobotnych przy PUPP-ach w poszczególnych dzielnicach, a także komitetów ulicznych—jest w chwili obecnej szturmowem zadaniem organizacji łódzkiej.

b) Dotychczasowy *stan akcji górniczej w Zagłębiu Dąbrowskiem* wymaga gruntownego zwrotu dla ujęcia przez organizację zagłębiowską wrzenia w masach. Szczególnie ostro stoi sprawa zorganizowania strajku górników przez organizację górnośląską. *Na Górnym Śląsku* musimy również przyspieszyć tempo akcji hutniczej.

c) Zapoczątkowana *akcja wśród robotników rolnych* wymaga... uporczywej i gruntownej pracy we wszystkich okręgach. Koniecznem jest szerokie popularyzowanie wypracowanych przez nas żądań.

d) Przeprowadzona przez partję *akcja bezrobotnych* musi objąć cały kraj. Doświadczenie zeszłoroczne i walki w ostatnich tygodniach wykazują, jak wielką rolę odgrywa konkretność wysuwanych żądań (zapomogi zimowe, kartoflane i t. p.) przy organizowaniu mas do walki pod naszem kierownictwem. Umasowienie tej walki wymaga zwłaszcza rozszerzenia *sieci komitetów bezrobotnych.* Szczególnie ważne jest poparcie walki bezrobotnych przez masy robotników pracujących, przez masówki, wspólne demonstracje, strajki solidarnościowe i t. p.

3. — Plenum stawia przed wszystkimi członkami partji jako bojowe zadanie, rozbudowę w najbliższych dwuch miesiącach *masowej organizacji Lewicy Związkowej* [1]) na gruncie rozwijanych walk ekonomicznych i politycznych... Plenum podkreśla konieczność wzmożenia walk o masy *w związkach socjalfaszystowskich i faszystowskich*, wykazujących ostatnio zwiększoną aktywność... Plenum zwraca uwagę na niezwykle słaby stan pracy zawodowej wśród *robotników młodocianych i kobiet.* (Dalej w punktach a, b, c, d, e — wyliczone są wskazówki, jak organizować Lewicę Związkową. Red.) Istniejące w fabrykach *trójki wyborcze* winny być natychmiast przekształcone w *komisje organizacyjne Lewicy.* Do komisyj tych należy wciągać robotników bezpartyjnych i robotników ze związków reakcyjnych, którzy chcą walczyć pod kierownictwem Lewicy.

4. — Stwierdzając poprawę w powiązaniu pracy *polskiego Górnego Śląska ze Śląskiem niemieckim*, plenum uważa za konieczne wzmożenie tej łączności. Koniecznem jest jaknajściślejsze związanie rewolucyjnego ruchu zawodowego w Polsce z ruchem zawodowym w Niemczech i w Czechosłowacji [2]).

---

[1]) Organizowanie *Lewicy Związkowej* przez komunistów polega na tworzeniu w związkach zawodowych, w fabrykach, kopalniach, PUPP-ach i folwarkach grup rewolucyjnych, z robotników zarówno zorganizowanych zawodowo, jak i niezorganizowanych, lecz w sumie stanowiących skrajne rewolucyjne skrzydło ruchu zawodowego, wykorzystujące wszelkie możliwości legalnej pracy w legalnych związkach dla ich komunizowania, opanowywania, bądź tworzenia rozłamów. (Red.)

[2]) Wszystkie podkreślenia kursywą — nasze. Red.

Temi oto drogami mają nadzieją bolszewiccy agenci uwieść masy polskich robotników i pchnąć je do samobójczej rewolucji. Każdy zaś Polak, rozumiejący obłudę komunizmu, znajdzie w przytoczonych ustępach instrukcyj wrogów informacje, gdzie i jak występować będzie niebezpieczeństwo dla Polski, które trzeba zniszczyć.

V. Odezwa Międzynarodowego Porozumienia.

„Entente Internationale contre la III-e Internationale" w sprawie niewolnictwa w S. S. S. R.

Biuro „Entente Internationale" (Genewa, ul. Corraterie 13, przewodniczący p. Théodore Aubert), zwraca się do wszystkich osób, którym udało się uciec z obozów koncentracyjnych lub z miejsc ciężkich robót w Rosji sowieckiej, z usilną prośbą o nadsyłanie swoich zeznań i informacyj, w miarę możności poświadczonych rejentalnie lub przez przedstawicieli władzy. Prośba powyższa skierowana jest również do wszystkich tych, którzy mogą w sprawie pracy przymusowej w Sowietach dostarczyć wiarygodnych wiadomości i dokumentów.

Biuro Ententy już posiada poważny zbiór dowodów o organizowaniu przez Rząd sowiecki pracy przymusowej. Biuro byłoby szczególnie wdzięczne tym osobom, które chciałyby dopomóc w walce z bolszewickiem niewolnictwem.

Walka ta wymaga znacznych środków materjalnych. Za wszelkie ofiary pieniężne na ten cel Biuro Ententy zgóry składa serdeczne podziękowanie, a zarazem wyraża przekonanie, że wszyscy obywatele państw cywilizowanych, korzystający z wolności osobistej i wolności pracy, zechcę okazać pomoc moralną i materjalną wielkiemu ruchowi antybolszewickiemu, skierowanemu przeciwko potwornemu niewolnictwu.

Listy i ofiary dla „Entente Internationale" kierować należy pod adresem: *„Centralne Biuro Antykomunistyczne"*, Warszawa, Widok 5, konto P. K. O. № 25-113.

VI. Pierwsza ustawa przeciwko komunistom.

Publikowaliśmy w szeregu zeszytów ustawy antykomunistyczne, stosowane obecnie w rozmaitych państwach [1]). Nie od rzeczy więc będzie poinformowanie społeczeństwa

[1]) „W. z b.", zeszyty: 15/1928 r., 30/1930 r.

polskiego o pierwszej takiej ustawie, uchwalonej dnia 14 marca 1872 roku przez Zgromadzenie Narodowe (Assemblé Nationale) we Francji. Dowiadujemy się o tem z niezmiernie ciekawej książki, wydanej pod tytułem *Les origines secrètes du bolchevisme* przez p. *Salluste* (pseudonim), zawierającej zbiór odczytów, organizowanych przez Instytut Antymarksistowski w Paryżu [1]).

Jak wiadomo, po zwycięstwie Niemiec nad Francją w wojnie 1870 — 1871 roku, będącym upadkiem cesarstwa Napoleona III-ego, Paryż w dniu 18 marca 1871 roku został opanowany przez komunistów, kierowanych przez emisarjuszy i wskazówki Karola Marksa. Poufna organizacja międzynarodowa, stanowiąca w łonie Międzynarodówki Socjalistycznej ośrodek myśli i czynu, przez długi czas pracowicie przygotowywała zamach, który się udał, a przez wielu pisarzy socjalistycznych został później przedstawiony jako spontaniczny wybuch „woli ludu".

Dyktatura komunistyczna w Paryżu trwała do pierwszych dni czerwca 1871. Ale przez krótki czas rządów międzynarodowego spisku ludność Paryża nie była pewna ni mienia, ni życia. Dziesiątki tysięcy mordów, grabieże i gwałty, dzikie podpalania i niszczenie pięknych budowli, a w ostatnim tygodniu komuny — nazwanym krwawym tygodniem — rzeź powszechna.

Komuna paryska w niczem się nie różniła swoją krwiożerczością od współczesnego bolszewizmu w Rosji, lub krótkich krwawych rządów Beli Kuna (Kohena) na Węgrzech.

To też, gdy została obalona, przedstawiciele narodu francuskiego, mając świeżo w pamięci straszne skutki komunizmu i wiedząc, że faktycznym organizatorem komuny była I-sza Międzynarodówka z Marksem na czele, uchwalili ustawę (prawo), mającą zabezpieczać Francję przed powtórzeniem się podobnych zamachów na życie, wolność i mienie obywateli..

Ustawa z dnia 14 marca 1872 roku.
określająca kary przeciwko członkom I-ej Międzynarodówki
(Association Internationale des Travailleurs).

Art. 1. Każde stowarzyszenie międzynarodowe, które pod jakiemkolwiek mianem, a szczególnie pod nazwą Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników, będzie miało za cel wywołanie strajków, zniesienie prawa własności, rodziny, ojczyzny, religji lub swobodnego wyznawania kultów, stwa-

[1]) Wyd. Jules Tallandier, Paryż, 1930.

rza, przez sam fakt istnienia lub rozgałęziania się na terytorjum francuskiem — zamach na bezpieczeństwo publiczne.

Art. 2. Każdy Francuz, który po ogłoszeniu tego prawa przystąpi lub zgłosi przystąpienie do Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników, lub jakiegokolwiek stowarzyszenia głoszącego też same doktryny i mającego ten sam cel — ulegnie karze więzienia od 3 miesięcy do 2 lat i grzywny od 50 do 1.000 franków. Ponadto może być pozbawiony wszelkich praw na przeciąg conajmniej 5 lat, a 10-ciu lat conajdłużej. Cudzoziemiec, przystępujący lub zgłaszający przystąpienie we Francji, ulegnie karom określonym przez niniejszą ustawę.

Art. 3. Kara więzienia może być podniesiona do 5 lat, a grzywna do 5.000 franków, odnośnie do tych Francuzów i cudzoziemców, którzy przyjmą jakąkolwiek funkcję w tych stowarzyszeniach i będą rozmyślnie dążyć do ich rozwinięcia, czy to przyjmując lub powodując na ich korzyść składki, czy prowokując zbiorowe i indywidualne przystąpienia, czy też wreszcie przez propagandę doktryn, statutów i okólników. Ponadto, z chwilą wygaśnięcia kary, mogą być oddani — przez trybunały poprawcze — pod nadzór policyjny na przeciąg conajmniej 5 lat, a 10-ciu lat conajwyżej. Każdy Francuz, winny wymienionych w poprzednim artykule czynów, będzie przez ten sam okres czasu poddany przepisom policyjnym, stosowanym do cudzoziemców, zgodnie z artykułami 7 i 8 prawa z 3 grudnia 1849 r.

Art. 4. Karze 1-go do 6-ciu miesięcy więzienia i grzywnie 50 do 500 franków podlegną ci, którzy wypożyczą lub wynajmą świadomie lokal na jedno lub parę zebrań partji lub sekcji jakiegokolwiek z wymienionych stowarzyszeń, i to bez uszczerbku dla poważniejszych wymierzanych kar, zgodnie z kodeksem karnym o zbrodniach i przestępstwach wszelkiej natury, jakich mogą się dopuścić bądź jako wspólnicy, bądź jako główni winowajcy przestępstw, o których mówi niniejsza ustawa.

Art. 5. Artykuł 463 kodeksu karnego może być zastosowany odnośnie do kary więzienia i kary grzywny, wymienionych w poprzednich artykułach.

Art. 6. Postanowienia kodeksu karnego i ustaw poprzedzających, którym niniejsza ustawa nie przyniosła uszczerbku, będą nadal wykonywane.

Art. 7. Niniejsze prawo będzie opublikowane i rozplakatowane we wszystkich gminach.

Jak skasowano ustawę z 14 marca 1872.

Ustawa powyższa jest surowa, ale wcale nie drakońska. Nie można jej nawet porównać z „ustawami” sowieckiemi, które karzą śmiercią ludzi choćby tylko podejrzanych o propagandę przeciwną komunizmowi! Ustawa ta dała Francji 30 lat pokoju społecznego. Dzięki temu pokojowi mogła Francja zagoić rany zadane przez wojnę 1870—1871 r. i przez komunę, i stać się bankierem świata przed wielką wojną, podnosząc niezmiernie dobrobyt własnej klasy robotniczej i szerokich mas ludowych.

Dziwnem więc jest, że dziś nie znajdujemy ustawy z 14 marca 1872 w kodeksie francuskim. A dziś właśnie Francja ponownie atakowana jest przez komunizm. Jak unieważniono tę ustawę? Warto to przypomnieć. Podczas słynnego przesilenia dreyfusowskiego, gdy partje lewicy potrzebowały pomocy, zawarły one przymierze z grupami rewolucyjnemi. Minister Waldeck-Rousseau popełnił tę zdradę własnego społeczeństwa. Dnia 1 lipca 1901 roku, w projekcie ustawy, która wyjmowała z pod prawa wszystkie stowarzyszenia religijne, umieścił w artykule 21 osiem słów o skasowaniu ustawy z dnia 14 marca 1872 roku... Większość głosujących nie zdawała sobie nawet sprawy z tego, że kasuje prawo, które przez trzydzieści lat stanowiło skuteczną zaporę przed zakusami Międzynarodówki socjalistycznej.

Od tej chwili II-ga Międzynarodówka mogła podjąć dalszy ciąg akcji I-ej Międzynarodówki i przygotowała grunt pod dzisiejszy wzrost komunizmu.

Jeśli więc chce się we Francji skutecznie komunizm zwalczać, to trzeba zacząć od przywrócenia ustawy z roku 1872-go. A w Polsce!— trzeba doświadczenia francuskie wykorzystać.

L. C.

VII. Ruch antykomunistyczny w Stanach Zjednoczonych.

Wyniki badań komisji Hamiltona Fisha.

Rząd Stanów Zjednoczonych, chcąc położyć kres wzmagającej się ciągle działalności komunistów, utworzył w lipcu 1930 r. specjalną komisję z senatorem Fishem na czele. Fish wezwał do współdziałania organizacje narodowe i społeczne, pozatem z członkami komisji zwiedził obozy „Czerwonych Pionierów”, rozmawiał z osobami, należącemi do różnych środowisk politycznych i przez szereg miesięcy prowadził szczegółowe badania. W listopadzie 1930 r. rezultaty prac komisji

zostały ogłoszone w 7 tomach, liczących łącznie 2427 stron. W styczniu 1931 r. komisja ukończyła swoje prace i przedstawiła Kongresowi Narodowemu szczegółowy raport. Sprawozdanie to stwierdza, że komuniści w Stanach mają 600.000 oficjalnych i półoficjalnych członków, ale rozproszonych po całym kraju. Zacząłki komunizmu są jednak wszędzie: w przemyśle, w gwardji narodowej, w ośrodkach rolniczych, najbardziej dotkniętych przez kryzys. Poza partją komunistyczną stoi „Amtorg", czyli przedstawicielstwo handlowe Sowietów w Stanach. Wprawdzie komisja nie zdołała dowieść bezpośredniego kontaktu „Amtorgu" z partją komunistyczną, ale przejęła przeszło 3.000 depesz szyfrowanych, wymienionych między „Amtorgiem" a Moskwą, których najlepsi specjaliści nie zdołali całkowicie odczytać. Komisja ustaliła, że szef „Amtorgu" T. Zjawkin był kiedyś szefem G. P. U. nad Donem, a w sprawach handlowych wykazuje zupełną ignorancję. Centrum akcji komunistycznej znajduje się w New-Yorku, liczącym 10.000 komunistów, z czego 70% stanowią cudzoziemcy. W Stanach wychodzi 12 pism komunistycznych, ale tylko jedno w języku angielskim. Bolszewicy wywołują i popierają strajki, łożąc na ten cel znaczne sumy. Dążą oni do skomunizowania młodzieży i dzieci. W większych miastach istnieje 12 szkół komunistycznych, skąd najlepszych uczniów wysyłają do S.S.S.R. w celu uzupełnienia wyszkolenia komunistycznego. Komuniści dążą również wytrwale, ale bez powodzenia, do opanowania wojska.

Opierając się na powyższych danych, komisja domaga się od Kongresu energicznej akcji przeciwko komunizmowi w Stanach i wprowadzenia następujących rozporządzeń: 1) Rozwiązania komunistycznej partji. 2) Obostrzenia ustaw o emigrantach, aby uniemożliwić napływ komunistów i natychmiast usunąć komunistów cudzoziemców. 3) Zmiany praw o naturalizacji celem cofnięcia komunistom praw obywateli amerykańskich. 4) Zmiany praw miejscowych w celu uniemożliwienia kolportażu dzienników, wydawnictw i ulotek rewolucyjnych. 5) Uchwalenie prawa związkowego, pozwalającego na ściganie komunistów, oraz organizacyj i dzienników, podżegających do rozruchów. 6) Zniesienia tajnych umów z rządami i przedstawicielstwami handlowemi, nie utrzymującemi stosunków dyplomatycznych ze Stanami Zjednoczonemi. 7) Wysłanie do S. S. S. R. komisji w celu zbadania pracy przymusowej na terenie obozów więziennych. 8) Natychmiastowego zakazu przywozu towarów sowieckich.

Wnioski komisji Fish'a wywołały wściekłość i oburzenie bolszewików. Pisma sowieckie ciągle omawiają tę sprawę, co dowodzi, że senator Fish uderzył w najczulszą stronę komunistów.

Dwie wielkie manifestacje przeciwko Sowietom.

Rewelacje komisji Fish'a zwróciły uwagę opinji amerykańskiej na niebezpieczeństwo komunistyczne. Dowodem tego są dwie wielkie manifestacje antykomunistyczne, które odbyły się w Waszyngtonie i w New-Yorku. Pierwszą zorganizował „Związek Towarzystw Patrjotycznych" w „Carlton-hotelu" w dniu 34 listopada 1930 r. pod przewodnictwem John'a B. Trevor'a, prezesa związku. W ogólnej dyskusji brały udział osoby następujące: H. Fish, członek Kongresu, generał-major Smith, Barstow Smull, Matthew Woll, wice-prezes Amerykańskiego Związku Pracy, pułkownik Taylor, senator Reed i inni. Zebranie rozpoczęło się przemową p. Matthew'a Woll'a, który oświadczył:

„Od początku powstania komunizmu w Rosji, zorganizowani nasi robotnicy zrozumieli grożące im niebezpieczeństwo i cały czas zwalczali komunizm... Robotnicy amerykańscy, rozumiejąc konieczność ochrony naszego rynku od konkurencji pracy niewolniczej, doprowadzili do zmiany naszych praw, dotyczących towarów, fabrykowanych systemem pracy niewolniczej. Wobec dowozu towarów sowieckich, tysiące górników i robotników amerykańskich powiększyło szeregi bezrobotnych. Rząd nasz ma zamiar obostrzyć prawo o imporcie, lecz dotąd nie wprowadził go w życie, ponieważ Departament Skarbu nie posiada dostatecznych środków na zwalczanie dumpingu sowieckiego i przymusowej pracy w Sowietach. Amerykańskie prawo o zakazie importu towarów, produkowanych przez pracę niewolniczą, określa ją w sposób następujący: „Każda praca, do której robotnik nie staje dobrowolnie, ale wykonuje ją pod groźbą kar, jest pracą przymusową". Tymczasem 11 października Rosja wydała rozporządzenie, mocą którego znosi wszelkie zasiłki dla bezrobotnych, zmuszając ich do pracy pod groźbą zapisania na „czarną listę". Na zakończenie p. Woll wyraził nadzieję, że Rząd zabroni przywozu towarów sowieckich.

P. Barston Smull, prezes Izby Handlowej w New-Yorku, przypomniał zebranym postanowienia Izby, przyjęte na posiedzeniu dn. 6 października 1930 r. Ze względu na ich ważność, podajemy tekst w całości:

„Zważywszy, że polityka rządu sowieckiego wobec państw, z któremi ten pozostaje w stosunkach politycznych i handlowych, dąży zawsze do wywołania w tych państwach niezadowolenia, nielojalności i ruchów wywrotowych; zważywszy, że agenci rządu sowieckiego, mimo ogólnej dla nich pogardy i mimo naszych praw o emigrantach, dostają się na terytorjum Stanów, postanowiono:

— że Izba Handlowa będzie nakłaniać instytucje prawodawcze i wykonawcze Stanów Zjednoczonych do popierania

instytucyj politycznych i interesów ekonomicznych Niemiec[1]) w razie potrzeby zgodnie ze wszystkiemi rządami, z któremi rząd Stanów utrzymuje przyjazne stosunki dyplomatyczne;

— że prezes Komitetu Wykonawczego Izby Handlowej będzie upoważniony do realizowania powyższych postanowień".

Następnie Fish w bardzo mocnem przemówieniu poruszył następujące sprawy:

„Uważam, że ekonomiczna konkurencja Rosji sowieckiej jest dla Stanów bardziej niebezpieczna, niż wszelka propaganda komunistyczna. Konkurencja ta wywołała poważny kryzys w niektórych działach naszego przemysłu, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym, węglowym, drzewnym i futrzanym. Wkrótce trzeba będzie się zdecydować albo na zakaz importu drzewa, celulozy, manganu, węgla i innych produktów, albo zaprowadzić koncesję przywozu tych towarów, co będzie nas chronić od skutków przymusowej pracy w S. S. S. R. Stany Zjednoczone nie mogą patrzeć biernie na upadanie przemysłu, chociaż Kongres i Rząd Związkowy zamykają oczy na fakty i odmawiają wydania koniecznych rozporządzeń celem, ochrony najżywotniejszych interesów robotników i całej ludności amerykańskiej. Sowiety pragną naszego dyplomatycznego uznania nie dla korzyści handlowych, ale dla powiększenia prestige'u i wzmocnienia pozycji swego rządu, coby umożliwiło mu intensywniejszą propagandę rewolucyjną na całym świecie".

W dalszym ciągu swego przemówienia podkreślił Fish prześladowania religijne w Rosji, niemoralne zasady wychowania dzieci i oświadczył, że *„...komunizm bardziej grozi Stanom Zjednoczonym, niż to się wydaje ogółowi"*.

Zebranie uchwaliło rezolucję, domagającą się od Kongresu i Zgromadzeń Prawodawczych poszczególnych Stanów, wydania prawnych rozporządzeń antykomunistycznych.

* * *

Drugi wiec odbył się dn. 9 stycznia 1930 r. w New-Yorku z udziałem 76 organizacyj narodowych, patrjotycznych, robotniczych i religijnych, zrzeszających ogółem 30 miljonów członków. Sprawozdanie z tego wiecu ogłosił „Komitet dla zwalczania komunizmu", pracujący pod przewodnictwem p. Martina Littletona.

Na wiecu przemawiali: prezes M. Littleton, M. Woll wiceprezes Amerykańskiego Związku Pracy, senator Fish i inni. Jednomyślnie powzięto następującą uchwałę:

---

[1]) To zapatrywanie St. Zjednoczonych na Niemcy, jako na państwo zdolne przeciwstawić się bolszewizmowi, jest wysoce charakterystyczne i dowodzi istnienia wielkiej propagandy niemieckiej w Stanach Zjednoczonych. Red.

— „zważywszy, że prawem każdego obywatela jest domaganie się, zgodnie z przepisami zawartemi w konstytucji, zmiany ustaw i zmiany podstaw rządzenia;”

— „że Kongres i niektóre Stany uchwaliły prawa, mające na celu zapobieganie działalności jednostek lub grup, dążących do obalenia rządu przemocą;”

— „że partja komunistyczna w Stanach Zjednoczonych jest głównym oddziałem III-ciej Międzynarodówki, kontrolowanym przez obcą organizację, której program dąży do obalenia rządu St. Zjednoczonych siłą;”

— „że Departament Państwowy i Departament Pracy po dokładnych badaniach stwierdziły, iż partja komunistyczna i „partja pracy” w Ameryce, jako nieodłączne sekcje III-ciej Międzynarodówki, są zorganizowane w celu obalenia naszego rządu;”

— „że organizacje te, przedstawiając swoją działalność za taką, jaką prowadzą wszystkie inne partje polityczne, w rzeczywistości są organizacjami, kierowanemi przez Moskwę w celach wywrotowych;”

— „*wymagamy* od wszystkich naszych władz, obowiązanych do utrwalenia prawa przeciwko tym wpływom i tym niebezpiecznym grupom, aby okazały szczególną czujność w wyszukiwaniu tych grup i aby rozwinęły jaknajwiększą działalność w ściganiu ich wedle przepisów prawa;

— „*gorąco polecamy* wznowienie Biura Badań przy Departamencie Sprawiedliwości, któreby posiadało pełnię władzy do gruntownego badania i do trzymania pod ścisłym nadzorem organizacyj komunistycznych w naszym kraju; Biuro Badań powinno posiadać wszelkie potrzebne do tego środki”;

— „*domagamy się* wyłączenia z rynku amerykańskiego wszelkich towarów, wytwarzanych lub fabrykowanych pod jurysdykcją S. S. S. R. i nie godzimy się z faktem, który niejeden z naszych handlowców i przemysłowców ocenił jako pożyteczny, t. j. z faktem nawiązania z S. S. S. R. stosunków handlowych i posyłania uzdolnionych techników rządowi sowieckiemu, który nietylko nie uznaje żadnej właściwości naszej cywilizacji, lecz usiłuje otwarcie rząd nasz obalić;”

— „*domagamy się* postanowienia, że amerykańskie stronnictwa komunistyczne i Partja Pracy, będące podstawową sekcją III-ciej Międzynarodówki, zostaną pozbawione wszelkicą praw, dopóki wyznają, jak to ma miejsce obecnie, że celem ich jest obalenie naszego rządu gwałtem i przemocą”.

„Godzimy się w zupełności z polityką naszego własnego rządu, który nie chce uznać S. S. S. R.”.

Pierwsze zarządzenia przeciwsowieckie.

Starania komisji Fish'a i przewódców meeting'ów w Waszyngtonie i w New-Yorku wydały rezultaty konkretne. Oto dn. 11 lutego b. r. Departament Skarbu nakazał niezwłoczne wykonanie swoich rozporządzeń w sprawie zakazu importu towarów, fabrykowanych przy pomocy pracy niewolniczej w S. S. S. R. Równocześnie Departament Skarbu określił, jakim warunkom muszą odpowiadać towary sowieckie, nie podpadające pod kategorję wytworów pracy przymusowej.

Kategoryczny zakas importu obejmuje *drzewo*, pochodzące z północnych stref Rosji, na północ od 60-go stopnia szerokości geograficznej, oraz przedmioty z tego drzewa wykonane. Przedsiębiorcy drzewni, wchodzący w skład Narodowej Unji Leśnej, zgodzili się na ten zakaz.

Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że w 1932 r. Sowiety przystąpią do eksportu papieru swojej własnej produkcji, wobec czego fabrykanci papieru w innych krajach zostaną dotknięci dumpingiem.

Dn. 23 lutego 1931 r. Amerykańska Izba Przedstawicieli uchwaliła projekt Kendall Hawley'a o taryfach. Według tej ustawy, wchodzącej w życie 1 kwietnia 1931 r. zamiast 1 stycznia 1932 r., zakaz przywozu obejmuje towary fabrykowane, wyrabiane, transportowane albo wyładowywane przez więźniów.

Utworzenie amerykańskiej sekcji młodzieży „Entente Internationale".

Od listopada 1928 r. sekcja młodzieży „Entente Internationale contre la III-e Internationale" posiada w Chicago oddział pod nazwą: „Komitet Patrjotyczno-Narodowego Związku Młodzieży", z miss Rachel Holmes na czele. Komitet ten organizuje odczyty, utrzymuje kontakt z młodzieżą szkolną i akademicką, przesyła im publikacje, objaśniające niebezpieczeństwo komunistyczne i w ten sposób budzi wśród młodego pokolenia zainteresowanie dla sprawy antykomunistycznej. Komitet pozostaje w ścisłym kontakcie z sekcią młodzieży w Genewie.

Znamienne oświadczenie.

W czasie odczytu, zorganizowanego przez Amerykańskie Towarzystwo Prawa Międzynarodowego, kierownik sekcji prawnej Departamentu Państwa złożył następujące oświadczenie:

„Rząd amerykański nie może uznać rządu sowieckiego, gdyż ten odmawia podporządkowania się międzynarodowym

przepisom powszechnie przyjętym, odmawia ochrony obywatelom zagranicznym i ich majątkowi, nie uznaje swoich zobowiązań finansowych, gwałci systematycznie prawa innych narodów i wtrąca się w wewnętrzne sprawy innych państw".

Gdyby wszystkie państwa stanęły na równie rozumnem stanowisku, to upadek bolszewizmu byłby tylko kwestją czasu. *St. Ch.*

VIII. Rewolucja w Hiszpanji.

W kwietniu b. r. w Hiszpanji została obalona monarchja i obwołana republika. Król Alfons XIII wraz z rodziną opuścił Hiszpanję, władzę objął rząd, w którym zasiadają postępowcy, masoni i socjaliści. Jest to rząd tymczasowy — jak rząd ks. Lwowa w Rosji w 1917 roku. Rewolucja rozpoczęła się bezkrwawo — jak w Rosji. Poszczególne prowincje ogłaszają swoją niezależność, państwo się rozpada—jak w Rosji. Zrywa się wszelkie więzy, niszczy się normy religijne, tradycyjne, państwowe — w imię bardzo mgliście rozumianej „wolności".

A wszak niema prawdziwej wolności bez ładu wewnętrznego w państwie i poszanowania interesów całości narodu.

Dzień 1-go maja uznano, jak w Rosji, za święto „narodowe".

Entuzjazm, manifestacje, braterstwo, idylla—na początku, lecz co będzie dalej?

Pisaliśmy przed paru miesiącami, że:

...„gdy następuje wybuch rewolucyjny, jako reakcja przeciwko panującemu ustrojowi, nieuniknienie przybiera on formy destrukcyjne i wyzwala w tłumach pierwotne popędy niszczycielskie, będące buntem przeciwko cywilizacji, zespolonej ze znienawidzonym ustrojem politycznym, społecznym i gospodarczym. Popędy niszczycielskie zrewolucjonizowanych tłumów, podsycane nieliczącą się z niczem propagandą nienawiści, wyładowują się w rzezi warstw zamożnych materjalnie, w rzezi elity intelektualnej narodu i w burzeniu wielowiekowego kulturalnego i cywilizacyjnego dorobku" [1]).

Uwagi te nasunęły nam badania nad przebiegiem „wielkiej" rewolucji francuskiej, rewolucji bolszewickiej w Rosji i rewolucji bolszewickiej na Węgrzech.

Trudno przewidzieć, jakim torem potoczą się wypadki

---

[1]) *„W. z b."*, zeszyt 33, rozprawa p. t. „Uwagi o rewolucji komunistycznej", str. 229.

w Hiszpanji i czy napewno dojdzie tam do komunistycznej dyktatury nad całym narodem.

Wszystko zależy od tego, czy warstwy przodujące w narodzie hiszpańskim są zdrowe, czy nie uległy rozkładowi woli i myśli i czy wydobędą z siebie dość siły, aby rewolucję opanować i przeciwstawić się akcji agentów bolszewickiej Moskwy.

Rząd sowiecki jeszcze przed upadkiem monarchji w Hiszpanji przesyłał niektórym grupom rewolucyjnym w armji hiszpańskiej [1]) i partji komunistycznej poważne sumy pieniężne na agitację i działalność przeciwko monarchicznemu ustrojowi państwa. Obecnie subsydja te znacznie zwiększono, kierując je przeważnie do partji komunistycznej i jej ekspozytur. Nie wiele wiadomości o tem dostaje się do prasy codziennej, ale jednak dnia 20 kwietnia b. r. obiegła prasę całego świata depesza, że Sowiety za pośrednictwem MOPR-u (bolszewicka organizacja pomocy komunistom) przekazały 10.000 dolarów dla więźniów komunistycznych w Hiszpanji. Jeśli się zważy, że obecnie w Hiszpanji niema ani jednego więźnia komunisty, bo wszystkie więzienia otwarto i zbrodniarzy wypuszczono, to jasnem się stanie, że wspomniana wiadomość jest ujawnieniem prawdopodobnie nie przypadkowem, lecz celowem, gdyż Sowiety bardzo dbają o podtrzymanie wśród mas „proletarjatu światowego" wrażenia, iż rząd sowiecki istotnie troszczy się o rzesze robotnicze i „ofiary białego terroru".

Ale są jeszcze inne dowody wysiłków rządu sowieckiego, mających na celu zbolszewizowanie Hiszpanji. Oto w godzinach rannych dnia 18 kwietnia b. r. przejechał przez Warszawę w drodze do Hiszpanji *Komitet Wykonawczy hiszpańskiej sekcji Międzynarodówki komunistycznej*, składający się z 6-ciu Hiszpanów, 4-ch Portugalczyków, 7-iu obywateli sowieckich i 1-go negra. Wszystkie te osobistości posiadały paszporty z polskiemi i niemieckiemi wizami tranzytowemi. Z nich zapewne składałaby się przyszła czrezwyczajka i przyszły „rząd sowiecki" w Hiszpanji.

Dużo do myślenia dają artykuły ogłaszane w prasie sowieckiej. I tak, oficjalna *Prawda* z dnia 16 kwietnia b. r. pisze:

...„Hiszpańska partja komunistyczna jest jedyną siłą, która powinna organizować i kierować walką rewolucyjną mas przeciwko staremu ustrojowi (reżimowi) w jego republikańskich szatach, walką o demokratyczną dyktaturę chłopów i robotników.

...„Partja komunistyczna powinna wykorzystywać wypadki rewolucyjne, które nadchodzą, powinna zeŚrodkować

---

[1]) np. organizatorom znanego buntu artylerzystów.

wszystkie swoje siły dla zdemaskowania przed masami ludowemi prawdziwej roli republikanów wszelkich odcieni i dla walki z nimi i ich agentami: socjalistami i anarchistami".

..."W taki sposób hiszpańska partja komunistyczna, dziś jeszcze słaba, wykorzystując doświadczenia międzynarodowego ruchu rewolucyjnego i przejmując się pełną odpowiedzialnością historyczną, jaka na nią spada, będzie mogła szybko przekształcić się w partję masową, będzie mogła zmobilizować pod swoim sztandarem miljony pracujących i poprowadzić je do walki o Hiszpańską Republikę Rad".

Że komuniści istotnie usilnie starają się nadać rewolucji hiszpańskiej bieg dla siebie pożądany, świadczy o tem założenie przez nich w styczniu 1931 r. w Barcelonie pisma pod tytułem *Heraldo Obrero*, a w Madrycie wznowienie pisma *Mundo Obrero*, które znów wychodzi od dnia 10 kwietnia. (Wiadomości o tem podała entuzjastycznie komunistyczna *Rote Fahne* w dniu 18.IV.1931).

Charakterystycznie brzmi oświadczenie jednego z członków Kominternu (M-ki komunistycznej), złożone korespondentowi *Chicago Tribune:*

..."Wszyscy jesteśmy przeświadczeni, że nastąpi w przyszłości rewolucja komunistyczna w Hiszpanji, gdyż obecny rząd hiszpański nie jest zdolny do zaspokojenia wszystkich żądań proletarjatu. Nasze zadanie będzie znacznie ułatwione przez rozczłonkowanie Hiszpanji na kilka niezależnych krajów. Przy pomocy czerwonej Rosji na wschodzie i czerwonej Hiszpanji na zachodzie, komunizm opanuje całą Europę".

Jak widzimy, tupetu agentom komunistycznym nie brak. Natrafią oni jednak na opór nietylko w samej Hiszpanji. Francja, Anglja i Włochy są niezmiernie zainteresowane w tem, aby do komunizmu w Hiszpanji nie dopuścić.

IX. List krwią pisany.

Opowieść kapłana-patrjoty torturowanego przez bolszewików.

W doskonale redagowanym „Przewodniku Katolickim" w Nr. 11 b. r. znajdujemy list ks. Bolesława Zylińskiego, który dnia 23 listopada 1920 r. na skutek zarządzenia władzy duchownej, wyjechał do Rosji sowieckiej na stanowisko proboszcza i administratora opuszczonych na Polesiu parafij Olewskiej, Łubińskiej, Wielednickiej i Owróckiej. W czasie spełniania swoich obowiązków kapłańskich ks. Żyliński przeszedł istne piekło udręki i prześladowań ze strony bolszewików, o czem tak pisze:

„Warunki duszpasterstwa miałem bardzo ciężkie, bo kościoły były oddalone o 50 km. jeden od drugiego, a parafjanie osiedleni na przestrzeni 14 tysięcy km. kwadratowych.

Podróże odbywałem po parafji po 50 km. wozem wołami, a nie rzadko i piechotą. Kiedy władze sowieckie zabroniły uczyć dzieci katechizmu i spowiadać ich, wtedy kryjąc się w lasach, odprawiałem nabożeństwa pod gołem niebem, spowiadałem i zasilałem Najświętszym Sakramentem chrześcijańskie duszyczki dziecięce. W zimie w roku 1923, gdy nie zgodziłem się na podpisanie dzierżawnej umowy na kościoły, sprzecznej z prawem kanonicznem, wówczas władze sowieckie opieczętowały mi trzy kościoły.

Odprawiałem nadal nabożeństwa na cmentarzu kościelnym pod krzyżem, spowiadając i dając śluby pod gołem niebem, nie zważając na zimno i mrozy.

Kiedy po skończonej Mszy św., klęcząc na śniegu intonowałem Święty Boże, płacz i łkania dusiły głos w piersiach parafjan tak, że nie mogli za mną powtarzać śpiewu. Cała ludność miasteczka Olewska, różnych wyznań, otoczyła tłumnie cmentarz, podziwiając odwagę i silną wiarę ludu katolickiego, a bolszewicy, patrząc na to, zgrzytali zębami. I za to, że w czterech powierzonych mej pieczy parafjach *na 8 tysięcy ludności polskiej było tylko 7 bolszewików*, za to, że młodzież polska mocno trzymała się wiary katolickiej, za to, że chrzciłem chore dzieci niezapisane jeszcze w gminie, za to, że ratowałem współbraci kapłanów, za to, że głosiłem parafjanom, że Ojczyzna ich to Polska, rząd sowiecki dnia 12 lutego 1926 r. aresztował mnie i osadził w więzieniu przy G. P. U. w Olewsku.

Moi rodzice.

W mej trudnej pracy pasterskiej i krzewieniu patrjotyzmu pomagali i dodawali otuchy moi rodzice 80-letni staruszkowie, mieszkający przy mnie. Po zaaresztowaniu mnie ukochana matka, czując, że miecz katowski zawisł nad głową jej syna, nie mogąc przenieść tego, bez ostatnich Sakramentów świętych (bo bolszewicy nie puścili mnie, aby matkę na śmierć dysponować) oddała Bogu ducha w miesiąc po uwięzieniu mnie. Z ogromnym bólem serca i łzami zalany, patrzałem przez kraty więzienia, jak moi parafjanie bez księdza pochowali moją matkę przy Olewskim kościele. Pozostał mi staruszek ojciec.

Kiedy jednak 6 sierpnia 1926 r. po 10-dniowej rozprawie sądowej skazany zostałem na karę śmierci i gdy w miesiąc potem 9 września przybył do Owrucza kat dla wykona-

nia egzekucji nademną, o czem dowiedział się mój ojciec — nie wytrzymał starowina i nagle umarł na anewryzm serca.

Klęcząc w celi skazanych na śmierć, czekałem, że z każdą nocą przyjdą do mnie kaci, jak już przyszli, zabrali i rozstrzelali 5-ciu innych więźniów z tej celi. Odmawiając różaniec ku czci Najśw. Marji Panny Częstochowskiej, ślubowałem Jej, że jeżeli wybawi mnie od śmierci, uczynię na Jej cześć ofiarę, na jaką mnie będzie stać. Jeżeli zaś wola Boża jest, abym umarł, to prosiłem Ją o męstwo w chwili śmierci. I tak pokrzepiony modlitwą spokojnie oczekiwałem wykonania wyroku.

Cztery lata w bezustannej trwodze.

Po czterech miesiącach takiego oczekiwania śmierci w celi skazanych, powiadomiono mnie, iż wyrok został zawieszony, z tem jednaki zastrzeżeniem, że w każdej chwili może być wykonany. Zostawiono mnie przy życiu jako zakładnika. Od tego czasu rozpoczęło się dla mnie inne życie więzienne, które trwało cztery lata i 8 miesięcy: 4 lata 8 miesięcy śmierć codziennie stawała u drzwi moich. Cztery lata 8 miesięcy byłem w ciągłej obawie, że lada zatarg między Polską i Sowietami może spowodować wykonanie wyroku śmierci nademną, co omal się nie stało, gdy w Polsce zabito przedstawiciela sowieckiego, Wojkowa. Rząd sowiecki systematycznie wykreślał mnie z listy więźniów, przeznaczonych do wymiany z Polską. Wreszcie 28-go czerwca 1930 r. wraz z partją 1500 więźniów zostałem wyznaczony do wysłania na Sołowieckie wyspy. Po drodze czasowo zatrzymali nas w obozie koncentracyjnym pod Archangielskiem, gdzie ogółem było przeszło 28.000 zesłańców.

Widząc, jak codziennie pada do 20 osób wskutek głodu i wycieńczenia z ciężkiej 14-godzinnej pracy i mrozów, zrozumiałem, że przyjdzie tu zginąć, więc postanowiłem ratować się ucieczką. Dnia 21 lipca, polecając się gorliwą modlitwą opiece Najświętszej Marji Panny, uciekłem z Archangielska i po dwóch miesiącach tułaczki, ukrywania się w lasach i błotach, w cudowny sposób ocalony od kul bolszewickich, które w 4-ch miejscach przeszyły kapotę, w łapciach, obdarty, dnia 11 września 1930 r. szczęśliwie przekroczyłem granicę i znalazłem się w ukochanej Ojczyźnie wśród krewnych i rodaków.

Po przybyciu do Ojczyzny nie szukałem sobie spokojnego i wygodnego życia. Z woli Bożej zostałem mianowany proboszczem w Powursku na Polesiu wśród bagien i błot, gdzie niema ani kościoła, ani plebanji, muszę więc to wszystko pobudować. W zarządzeniu Pasterskiem widzę wyraźną

wolę Bożą, w której daje mi możność wykonania danego ślubu Matce Boskiej podczas pobytu w celi pośród skazanych na śmierć. Wróciwszy o żebranym chlebie z Archangielska do Polski i dzisiaj żebrakiem jestem".

Te wyjątki z listu ks. Żylińskiego wystarczą, aby zadać kłam obłudnej bolszewickiej propagandzie, przedstawiającej S. S. S. R. jako kraj wolności.

Adres ks. B. Zylińskiego: Powursk na Wołyniu, pow. kowelski.

X. Z Polakami niełatwa sprawa.

Przyczynki do komunistycznej polityki narodowościowej.

Lenin ustalił dla komunistów zasadnicze dyrektywy w sprawach mniejszości narodowych. Twierdził on, że wszystkie ruchy niepodległościowe uda się bolszewikom... „przekształcić w rezerwę rewolucyjnego proletarjatu, w sprzymierzeńca bolszewizmu" [1]).

W myśl tej zasady pracują agitatorowie komunistyczni w kolonjach, rozbudzając lokalne nacjonalistyczne i seperatystyczne dążenia, przyczyniające nielada kłopotów państwom europejskim, a zarazem ułatwiające komunistom w tych państwach robotę wywrotową.

Podobnie postępują komuniści i u nas w Polsce, pomagając nacjonalistom białoruskim i ruskim, byle tylko osłabić głównego swego wroga: Rzeczpospolitę Polską.

Traktując pogłębianie antagonizmów narodowych i rasowych jako jeden ze środków rozbijania państw cywilizowanych, komuniści u siebie w S. S. S. R. gwałtownie niszczą wszelkie przejawy samodzielnej myśli i kultury narodowej, starając się przemocą stopić różnoplemienną ludność w jednolity „międzynarodowy proletarjat".

Praca ta jednak napotyka na zasadnicze trudności, zwłaszcza na terenie ludności polskiej, której jest w S. S. S. R. około 800.000 według danych bolszewickich. Charakterystyczne światło rzuca na to artykuł p. t. *O leninowską politykę narodowościową,* ogłoszony w bolszewickiej *„Trybunie Radzieckiej"*, nr. 43 z dnia 22 kwietnia b. r. Podajemy wyjątki w dosłownem brzmieniu:

...„Uchwała XVI zjazdu partji (komunistycznej) głosi: „Zjazd stwierdza — w związku z zaostrzeniem walki klasowej w kraju — aktywizację *odchyleń narodowych* w szeregach partji w kierunku szowinizmu wielkomocarstwowego i miejscowego."

---

[1]) „Osnowy leninizma", str. 325, w kalendarzu komunisty na rok 1925. Moskwa.

...„W niektórych miejscowościach widzimy, jak to stwierdzają korespondencje, umieszczone w dzisiejszym numerze (43-im), że w tej dziedzinie wiele jest wypaczeń prawidłowej leninowskiej polityki narodowościowej... Musimy stwierdzić, że w szeregu miejscowosci fabryczne organizacje partyjne, związki zawodowe rejonowe i miejskie rady związków zawodowych, nie znają składu narodowościowego robotników i wśród nich nie prowadzą roboty, w fabrykach częstokroć panuje szowinizm i miejscowy nacjonalizm“.

...„Wędrowna *Trybuna Radziecka* pisze: w fabryce „Komintern“ (Białoruś) organizacje nie znają składu narodowościowego i robota śpi. To samo dzieje się w fabryce okularów, w fabryce imienia „Klary Cetkin“.

To wszystko dotyczy akcji komunistycznej wśród Polaków w S. S. S. R. Czytajmy dalej:

...„Gorzej przedstawia się sprawa w fabryce „Czerwony Metalowiec“, gdzie towarzysze stojący na czele oznajmiają: *I tak nic nie wyjdzie z tej roboty polskiej*“.

...„W fabryce „Komunard“ są tacy specjaliści, którzy dzielą robotników-polaków na rdzennych i nierdzennych. Inni zaś nie mają czasu dla roboty polskiej, tłomacząc się, że im „przeszkadza“ promfinplan. W Berdyczowie w fabrykach pracuje 1000 robotników Polaków. Robota wśród nich kuleje na obydwie nogi. Podobny stan rzeczy panuje w „Czerwonej Hucie“ w Kijowie. Nie lepiej stoi sprawa na transporcie, na Ukrainie i Białorusi, na którym pracuje do 5-tysięcy robotników-polaków“.

...„W warsztatach kolejowych Żmerynka, Hreczany, Koziatyn, Odesa, Leningrad, Korosteń, Kijów, Witebsk, Złobin, Orsza, Mińsk, Mohylów i w innych, robota leży odłogiem, bo ją hamuje oportunistyczny stosunek do roboty polskiej“.

...„Przy klubach kolejarzy niema czerwonych kącików, niema bibljotek, a jeśli są, to w większości znajdują się książki oportunistycznej i nacjonalistycznej treści... Podobnych faktów można byłoby wyliczyć więcej.. Kułak i kler wykorzystuje błędy nasze i prowadzi swoją wrogą dla nas robotę w kierunku rozbicia solidarności międzynarodowej“.

...„W okręgu (berdyczowskim[1]) jest 7 dużych bibljotek polskich, pozostałych po obszarnikach. Książki leżą na strychach w cukrowniach i stopniowo giną... Przy klubie polskim maleńka bibljoteczka, lecz książki leżą bez użytku“...

Nie poprawialiśmy rozpaczliwej polszczyzny tych wyjątków z bolszewickiej gazety. Wiemy, że większość artykułów w niej piszą żydzi. Ale zwracamy uwagę: „odchylenia narodowe”... „panuje szowinizm i miejscowy nacjonalizm”... „robota śpi”... „robota kuleje”... „robota leży odłogiem”... I to po 13-tu latach bolszewickiej dyktatury! Jeśli taka jest sytuacja wśród Polaków, znajdujących się na swoje nieszczęście w Rosji sowieckiej, to wysnuć można tylko jeden wiosek: że ludność polska jest odporna na komunistyczną agitację i że mimo wszystko bierny opór stosuje. Okazuje się, że z Polakami nie tak łatwo...

---

[1]) Wyjątek z artykułu: „Wykorzenić oportunizm w pracy wśród ludności polskiej w Berdyczowie“, w cyt. numerze 43-cim *Trybuny Radzieckiej*.

XI. Plan pięcioletni i dumping sowiecki.

Jak wiadomo „pięcioletni plan“ (piatiletka) jest programem uprzemysłowienia S.S.S.R. w okresie pięciu lat, licząc od 1 października 1928 r. Program ten przewidywał inwestowanie olbrzymich kapitałów we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego (rolnictwo, przemysł, komunikacje i t.d.) w celu coraz większego ilościowego podnoszenia produkcji z roku na rok. Wynikiem takiej polityki gospodarczej miał być duży wzrost dobrobytu ludności, wzrost spożycia i, od jesieni 1930 r., koniec dotychczasowego braku środków żywności i koniec głodu towarowego w S.S.S.R.

Wykonanie tego planu natrafiło na przeszkody w postaci braku kapitałów własnych i w niemożności przyciągnięcia w szerokim zakresie kapitałów zagranicznych. Trzeba przytem pamiętać, że Rosja już przed rewolucją odczuwała brak kapitałów, że rewolucja bolszewicka zniszczyła w Rosji większość posiadanych zasobów, że wreszcie obecna bieda ludności rosyjskiej i prymitywne formy życia gospodarczego jeszcze bardziej komplikują sytuację gospodarczą S.S.S.R.

W tym stanie rzeczy rząd sowiecki zmusza ludność do dostarczenia mu niezbędnych kapitałów przez przymusowe składanie oszczędności do kas państwowych. Przed wojną, oszczędności wynosiły 8,5$^0/_0$ dochodu narodowego. Obecnie, według planu pięcioletniego, mają one wynosić 22,6$^0/_0$ w pierwszych latach i 33,6$^0/_0$ w ostatnim roku. Nierealność tych liczb uwypukla fakt, że w krajach najbogatszych Zachodniej Europy oszczędności sumarycznie wynoszą około 20$^0/_0$ całego dochodu narodowego, a przyrost roczny wynosi 3$^0/_0$.

Jasnem więc jest, że faktyczne oszczędności w S.S.S.R. w żadnym razie nie wystarczą dla sfinansowania planu pięcioletniego. Trzeba tedy siegnąć do dochodów przeznaczanych normalnie na zaspokojenie bieżących potrzeb ludności. Rząd Sowiecki robi to następującemi sposobami:

1) przez podniesienie cen na wytwory znacjonalizowanego (upaństwowionego) przemysłu;

2) przez duże zyski otrzymywane z upaństwowionego handlu wewnętrznego i zewnętrznego;

3) przez bardzo wysokie podatki;

4) przez przymus nabywania pożyczek państwowych.

Lecz, skoro rząd sowiecki jest posiadaczem całego majątku narodowego, skoro skonfiskował przemysł, ziemię i koleje, skoro upaństwowił handel i kredyt, skasował własność prywatną—z czego ma płacić ludność te zawrotne sumy, jakie są rządowi sowieckiemu potrzebne?

I to jest główną przyczyną przymusowego ograniczania przez rząd sowiecki konsumcji, aby odbierając ludowi rosyjskiemu od ust, zwiększyć ilość dóbr gospodarczych w rękach rządu, gdyż dobra te mogą być drogą handlu z zagranicą wymienione na waluty obce. Tu też leży przyczyna stosowania kartek żywnościowych (ciągle ograniczanych!), przymusowego odbierania i magazynowania zboża (t. zw. chlebozagotowki), stosowania pracy niewolniczej, zniesienia handlu prywatnego i t.d.

Rząd sowiecki znajduje się w obliczu dwóch zadań nawzajem się wykluczających: z jednej strony bolszewicy deklamują o podniesieniu dobrobytu ludu pracującego (właściwie: zmniejszeniu strasznej nędzy), a z drugiej strony muszą nędzę powiększać przez wyduszanie z ludu ostatnich zasobów na realizację planu pięcioletniego, który może być zrealizowany tylko za cenę jeszcze większego zubożenia ludności.

Dziś już można stwierdzić, że z planu pięcioletniego realizuje się właściwie tylko program przemysłowy, wszystkie zaś inne gałęzie życia gospodarczego są w zaniedbaniu. Prowadzi to do naruszenia równowagi gospodarczej i obniża zdolność konsumcyjną ludności. Naturalną konsekwencją tego jest wzrastający eksport, przybierający specyficzną formę sowieckiego dumpingu.

Oto jakie sumy mają być inwestowane w przemyśle:

w pierwszym roku:	2.423	miljony rubli
w drugim roku:	3.292	„ „
w trzecim roku:	4.107	„ „
w czwartym roku:	4.553	„ „
w piątym roku:	5.031	„ „
razem	19.406	miljonów rubli

Wypada przypomnieć, że przed wojną w przemyśle rosyjskim w sumie inwestowano 3.500 miljonów rubli. Porównanie tych liczb daje obraz trudności, przed któremi stoją bolszewicy. I dwie tylko mają oni drogi przed sobą: a) dalsze ograniczanie spożycia ludności rosyjskiej i eksploatowanie jej siły roboczej, b) dalszy wzrost dumpingu, dającego im waluty obce (dla państwa sowieckiego) i dezorganizującego rynki państw niekomunistycznych (co eksploatują w sensie rewolucyjnym przez agentów Międzynarodówki komunistycznej).

Dumping sowiecki nie jest więc zjawiskiem krótkotrwałem, a z tego faktu płyną poważne niebezpieczeństwa dla innych państw.

Uzupełnieniem powyższych uwag niech będzie zestawienie inflacji sowieckich pieniędzy papierowych (banknotów):

	W dniu 1 października	1924	. . .	627 milj. rb.
	" " " "	1925	. . .	1.142,9 " "
	" " " "	1926	. . .	1.343,1 " "
	" " " "	1927	. . .	1.628,3 " "
Plan pięcioletni	" " " "	1928	. . .	1.970,8 " "
	" " " "	1929	. . .	2.643,2 " "
	W dniu 1 stycznia	1930	. . .	2.777,6 " "
	" " 1 kwietnia	1930	. . .	3.048,0 " "
	" " 1 maja	1930	. . .	3.860,0 " "
	" " 1 września	1930	. . .	4.750,0 " "

Rzeczywista inflacja jest znacznie większa, gdyż rząd sowiecki sam fałszuje swoje banknoty, drukując duże ilości z *jednym i tym samym numerem.* [1]) Kto badał wpływ inflacji w Niemczech, Polsce i w innych krajach na życie gospodarcze, ten wie, że inflacja kryje w sobie pewną premję eksportową (Sowietom pomaga w dumpingu), a zarazem skutecznie niszczy oszczędności, co w Sowietach prowadzi do tem mocniejszego uzależnienia ludności od państwowego aparatu gospodarczego.

XII. Historja z sowieckiemi traktorami.

Sowiecki plan piecioletni przewiduje wzrost ilościowy bydła z 85 miljonów głów w 1927 r. do 114 miljonów głów w 1932 r. Jak są realizowane te piękne plany? Oto Stalin w piśmie *„Za Industrializacju"* w numerze z dnia 20 lipca 1930 r. stwierdził, że chłopi, nie chcąc oddawać swego bydła do „kołchozów" (kolektywne, a raczej państwowe sowieckie gospodarstwa), wyrzynają je masowo i że w ten sposób bydłostan *zmniejszył się o 30%*. A w przemówieniu na XVI zjeździe rosyjskiej partji bolszewików Stalin, biorąc za podstawę (100%) r. 1926, przedstawił następujące liczby:

	1927/1928	1929/1930	% zmniejszenia
Konie	94,6%	88,6%	6%
Bydło rogate . . .	118,5%	80,1%	32,4%
Barany i owce . . .	126,0%	87,1%	31,0%
Świnie	126,1%	60,1%	52,4%

A więc, w toku drugiego roku realizowania planu pięcioletniego, dyktator Rosji sowieckiej stwierdza *cofanie się*, a nie postęp!

Ciekawe są konsekwencje takiego stanu rzeczy w rolnictwie.

---

[1]) Paczkę takich banknotów posiadamy. Red.

Sowiety na cały świat głoszą obecnie, że dążą do zastąpienia siły zwierzęcej traktorami. Ale trzeba pamiętać, że traktory w wielu miejscowościach nie mogą być wcale zastosowane ze względów terenowych. A dalej, pod koniec roku 1928 rząd sowiecki dostarczył w sumie 30.000 traktorów dla rolnictwa, które to traktory mogły zastąpić zaledwie od 500.000 do 600.000 koni, podczas gdy Rosja przed wojną posiadała 35 miljonów i 600.000 koni. Bolszewicy ogłaszają, że będą mieli pod koniec planu pięcioletniego 350.000 do 400.000 traktorów, lecz w końcu roku 1930 oficjalna statystyka sowiecka wykazała, że ogółem Sowiety posiadają 60.000 do 70.000 traktorów. Według „planu" zakłady Putiłowskie (w Piotrogrodzie) miały wytwarzać 85 traktorów dziennie, a w rzeczywistości, jak donosi sowiecka „*Prawda*" z 19 sierpnia 1930 r., wytwarzają zaledwie 19-cie. Zakłady w Stalingradzie (dawn. Carycyn) wyrabiają 6 do 8 traktorów dziennie zamiast 25 do 30, według informacyj ogłoszonych w sowieckich „*Izwiestjach*" z dn. 2 października 1930. Należy przy tem pamiętać, że traktory sowieckiej produkcji są marnej jakości, a ludność przeważnie nie umie się z niemi obchodzić i często je psuje.

Że rozreklamowana przez propagandę sowiecką „traktoryzacja wsi rosyjskiej" nie wiele rządowi S. S. S. R. pomogła, świadczy oficjalny komunikat sowieckiego komisarjatu rolnictwa (ministerstwa rolnictwa) o wynikach wiosennej akcji zasiewów na dzień 1 maja 1931 r. Komunikat ten stwierdza, że ogółem dotychczas zasiano 13.652.000 ha. *Na Ukrainie*, gdzie do dnia 1 maja plan zasiewów wiosennych miał być zakończony, zasiano 4.500.000 ha, co stanowi około 24 proc. planu. Również na *Krymie* i na *Kaukazie północnym*, gdzie zasiewy powinny były być w całości uskutecznione do dn. 1 maja, dotychczasowy obszar zasiewów nie przekracza 35 proc. planu. Na *Kaukazie południowym* w Gruzji, Azarbejdżanie i Armenji zasiewy wiosenne przedstawiają się katastrofalnie. W krajach tych uskuteczniono zaledwie 12 proc. zasiewów. Ponieważ na Ukrainie i na Kaukazie po spóźnionej wiośnie nastąpiły raptownie upały, istnieje słaba nadzieja powiększenia obszaru zasiewów. Komunikat komisarjatu rolnictwa podkreśla jednocześnie wzrost kolektywów rolnych. Kolektywizacji uległo ponad 12.000.000 gospodarstw włościańskich, t. zn. połowa ogólnej liczby gospodarstw. Jednakowoż kolektywy rolne sprzeciwiają się wprowadzonej ostatnio przez rząd sowiecki akordowej opłacie pracy, *wskutek czego znaczna cześć obszarów skolektywizowanych stoi odłogiem.*

Ten wymowny komunikat rzuca jaskrawe światło na „historję z sowieckiemi traktorami" i na faktyczny stan rolnictwa pod rządami komunizmu.

Błyski prawdy.

Jak bolszewicy przeprowadzają „dobrowolną" kolektywizację. — W rosyjskiej socjalistycznej gazecie, wydawanej w Paryżu p. t. „*Bor'ba za Rossiju*" (Walka o Rosję) w Nr. 222/223 z dnia 1 maja b. r. znajdujemy opis przebiegu „dobrowolnej" kolektywizacji Ilskiej stanicy na Kubaniu, nakreślony przez naocznego świadka. Działo się to 15 stycznia 1930 r. Na placu przed cerkwią przystrojono trybuny czerwonemi sztandarami i plakatami. O godz. 12-tej cały plac był szczelnie zapełniony: przybyło około 4.000 kozaków i chłopów. Przybył też dywizjon artylerji z armatami. Punktualnie o godz. 12-ej wiec został rozpoczęty. Wszyscy bolszewiccy mówcy ze skóry wyłazili, aby udowodnić, że kolektywna gospodarka jest lepsza od gospodarki prywatnej. W końcu zarządzono głosowanie: „Kto jest za tem, aby stanica Ilskaja została przekształcona na kołchoz?" Podniosło się około 200 rąk uczniów, nauczycieli, członków związków zawodowych (profsojuzów), członków komun. Musieli głosować „za", gdyż inaczej zostaliby wyrzuceni z posad. Ale cała masa ludzka stała milcząca, z opuszczonemi rękoma. Wtedy władze bolszewickie zarządziły odwrotne głosowanie: „Kto jest przeciwko kolektywizacji?" Znaleźli się odważni, którzy podnieśli ręce. Gdy rąk podniesionych było już sporo, wtedy ogółem podniosło się około 3.000 rąk. Sekretarz wiecu oświadczył, że drugie pytanie trzeba jeszcze raz przegłosować. Skutek był taki, że przeciwko kolektywizacji podniosły się ręce wszystkich kozaków i chłopów. Wiec został zamknięty. Wieść o postawie ludności stanicy Ilskiej rozeszła się błyskawicznie po całym okręgu Kubańskim, wywołując opór przeciwko „kołchozom". Wtedy bolszewicy, w nocy z 5 na 6 lutego, zaczęli stosować represje, aresztując wybitniejszych kozaków w stanicach. Ogółem spędzono około 2.000 ludzi do Ekatierinodaru. Połowę przetrzymano w więzieniu i później zwolniono, połowę zesłano na północ do obozów koncentracyjnych. Ludność jeszcze bardziej się zacięła i zaczęła żądać zwrotu koni, pługów, bron i t. p. zabranych poprzednio pod przymusem do „kołchozów". W końcu w dniach 3 i 4 marca setki kobiet ustawiły się na drogach wiodących ze stanic w stepy i zaczęły odbierać przejeżdżającym członkom kołchozów konie i narzędzia rolnicze. Wielki tłum kobiet udał się do władz bolszewickich, żądając zwrotu wszystkiego, co zarekwirowano dla „kołchozów". Przybyła komunistyczna milicja konna i auto pancerne. Kozacy ruszyli na pomoc swoim babom. Doszło do zaburzeń. W końcu bolszewicy aresztowali i rozstrzelali 6 kobiet i 12 mężczyzn. Podobnie działo się w stanicach Paszkowskoj, Derbentskoj, Azowskoj, Smolenskoj i innych.

Do naszych Czytelników i Przyjaciół.

Obecny kryzys gospodarczy odbił się ujemnie również i na naszem piśmie, gdyż Przyjaciele pisma nie są w możności pomagać nam w dotychczasowym stopniu, a Prenumeratorowie zalegają z opłatami. Zaległości należne nam wynoszą obecnie przeszło dwa tysiące złotych. W tej sytuacji wydawcy *„Walki z bolszewizmem"* postanowili czasowo, na rok 1931-y, przekształcić pismo na *kwartalnik*, ukazujący się w drugim miesiącu każdego kwartału. Cena pojedynczego zeszytu wynosić będzie zł. 1.— jak dotychczas, prenumerata roczna zł. 4.— wraz z przeszyłką pocztową, prenumerata zagraniczna dol. 1.— rocznie. Prenumeratorowie, którzy w r. b. opłacili prenumeratę wg. dotychczasowych norm za miesięcznik, będą mieli prenumeratę tą całkowicie zaliczoną w stosunku 1 zł. za każdy dostarczony zeszyt pisma.

„Walka z bolszewizmem" zacznie znów wychodzić jako miesięcznik, skoro tylko warunki finansowe na to pozwolą i skoro zostanie uruchomione organizujące się specjalne towarzystwo wydawnicze, mające objąć troskę o dalsze materjalne podstawy pisma.

Notatki bibljograficzne.

Le communisme contre les paysans. Napisał prof. *Gustave Gautherot.* Wyd. miesięcznika „Vague Rouge", 134, Boulevard Haussmann, Paris (VIII). Str. 47. Paryż 1931. — Niewielka to, ale bardzo treściwa praca znakomitego znawcy akcji wywrotowej komunistów, daje doskonały obraz spustoszenia, dokonanego przez bolszewików na wsi rosyjskiej. Zwłaszcza, opierając się na żródłach sowieckich, autor demaskuje skutki „planu pięcioletniego" dla chłopów, wprzągniętych w „kołchozach" w jarzmo niewolnictwa. Sprowadzić można tę książeczkę przez każdą księgarnię. Cena 1 frank francuski.

Collectivisation du village en U. R. S. S. Wydanie „Association Financiere, Industrielle et Commerciale Russe", 3, Rue Nicolo, Paris (XVI). Str 30. Paryż 1931. — Jest to trzecia praca z cyklu sześciu, wydanych przez powyższe stowarzyszenie w celu informowania społeczeństw zachodnich o prawdziwem obliczu i celach t. zw. sowieckiej „piatiletki". Broszura omawia kolektywizację wsi, upadek rolnictwa i straszny los chłopów w Sowietach.

Le „dumping" soviétique. Wydanie„ Association Financiere, Industrielle et Commerciale Russe". Str. 30. Paryż 1931. — Broszura poświęcona bardzo sumiennemu badaniu zagadnienia ofensywy gospodarczej Sowietów, którą odczuwają wszystkie państwa. Dużo praktycznego materjału, wskazującego na stałość zjawiska „dumpingu" sowieckiego, będącego nieuniknioną konsekwencją sowieckiej gospodarki, a zagrażającego równowadze gospodarczej całego świata.

Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem.

„Walka z bolszewizmem".

Warunki przedpłaty w Warszawie i w kraju rocznie z przesyłką pocztową 4 zł. Cena pojedyńczego zeszytu 1 zł. Zagranicą przedpłata roczna z przesyłką pocztową 1 dolar.

Konto czekowe w Poczt. Kasie Oszczędn. Nr. 14-738.

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Widok 5 m. 1.**
godziny przyjęć: 16-18, telefon 342-30.

Wydawca: Janusz Wierusz-Kowalski. Redaktor: Henryk Glass.

Drukarnia Józef Popiel i S-ka, Warszawa, Chłodna 27, tel. 677-45.